



Nasze Przedszkole

Drodzy Czytelnicy

Z ogromną przyjemnością witamy Państwa po wakacyjnej przerwie. Co prawda z lekkim opóźnieniem, za które serdecznie przepraszamy, przekazujemy na Państwa ręce już 21 numer tego pisemka. Mamy nadzieję iż znajdziecie tu artykuły, których lektura umili jesienne wieczory. Dziękujemy rodzicom za podzielenie się

z nami wspomnieniami z wakacji. Proponujemy artykuły o zabawach paluszkowych, zagadki, jesienne wierszyki. Jednocześnie zachęcamy do współpracy z zespołem redakcyjnym. Czekamy na tematy które warto było by poruszyć na naszych stronach. Życzymy miłej lektury.

Zespół redakcyjny

W tym numerze:

*Z życia przedszkola
Pobawmy się razem
Poczytaj mi Mamo
To warto wiedzieć
Coś dobrego
dla dużego i małego*

Z życia przedszkola

Grupa Różowa

Grupa różowa to dzielne i uśmiechnięte przedszkolaki: Blanka, Julka, Paulinka, Jaś, Rafał, Wiktor. Każdego dnia opiekują się nimi nauczycielki: Iwona Sabała i Monika Berbecka. Pomaga im pani Mirosława Ręgiel, a o porządek dba pani Teresa Maciejewska.

My, najmłodsze przedszkolaki wiemy, że dobra zabawa jest najważniejsza. Od rana idą w ruch kolorowe zabawki: manipulacyjne, manipulacyjno-dźwiękowe, piłki – te małe i nieco większe oraz inne ciekawe przedmioty znajdujące się w sali. „Naszą pracę” przerywamy tylko na czas śniadania, aby z pełnymi brzuskami i nowymi siłami do niej powrócić. Gdy usłyszymy piosenkę „Mało nas do pieczenia chleba” śpiewaną przez panią to już wiemy, że czas przystąpić do zabaw z zakresu stymulacji polisensorycznej.

Podczas tych ciekawych i różnorodnych działań pobudzamy nasze zmysły. Pełni zapału możemy dalej eksperymentować, np. wkładać dłonie do miski z kaszą, swobodnie mieszać i przesypywać; moczyć stopy w farbie i odbijać ich ślady na papierze; wygodnie usiąść na kocu, który pani ciągnie po podłodze; malować dłońmi ciekawe dzieła. Teraz chwila relaksu przy muzyce. Po wyteżonej, przyjemnej pracy idziemy na spacer. Paulinka i Blanka wygodnie siedzą w wózkach, zaś pozostałe dzieci dzielnie maszerują. Dobra



zabawa i spacer zrobiły swoje, teraz już każdy zuch domaga się pysznego obiadu, po którym czas na odpoczynek. Potem smaczny podwieczorek i znów można bawić się wśród koleżanek, kolegów. Chętnie obserwujemy także bańki mydlane wydmuchiwane przez panią oraz lubimy wesołe zabawy paluszkowe, „wierszyki – masażyki”. Czas szybko płynie. Pora pożegnać się, bo w szatni czekają Rodzice.

Miło nam, gdy na koniec dnia gości na buziach naszych wychowanków uśmiech. Mamy nadzieję, że czeka nas wiele radosnych chwil. Chcemy, aby dzieci czuły się z nami bezpiecznie i aktywnie spędzały czas.

Monika Berbecka

Grupa Zielona

Rozpoczął się kolejny rok szkolny, który stawia przed nami nowe zadania i mobilizuje do nabywania kolejnych umiejętności. Jednak, jak to w przedszkolu bywa, jest również dużo okazji do świetnej zabawy.

Tak się złożyło, że w tym roku grupa zielona składa się z samych chłopców. Jest nas dziewięcioro i codziennie poznajemy się na nowo. Zdecydowanie przeważają chłopcy, którzy są u nas już nie pierwszy rok. Jak przystało na „starych” przedszkolaków doskonale odnaleźli się w czynnościach dnia codziennego. Tymczasem dołączyli do nas **HUBERT** i **DAREK**, którzy na początku byli dość nieśmiali i może czuli się trochę zagubieni, ale bardzo szybko nawiązali nic porozumienia z pozostałymi przedszkolakami i szybko się u nas zadowili. Wrzesień upłynął nam na poznawaniu nowej sali oraz siebie nawzajem. Wspólne zajęcia i zabawy odkrywały przed nami tajemnice każdego chłopca a także integrowały nas. Codziennie dowiadujemy się o sobie czegoś nowego a wydawałoby się, że już wiemy wszystko. Pozytywnych zmian nie dało się nie zauważyć.

MATEUSZ nadal uwielbia książeczki. Gdyby miał taką możliwość z pewnością cały dzień przeglądałby kolorowe strony. Tymczasem okazało się, że polubił układanki wtyczkowe. Wkładanie kolejnych elementów na właściwe miejsce wprawia go w wielką radość.

JANEK przede wszystkim ceni sobie towarzystwo. Od razu zaprzyjaźnił się z nowymi kolegami. Stale próbują wspólnych zabaw. Janek nieustająco tryska dobrym humorem a na jego twarzy zawsze gości szeroki uśmiech.

KUBA bardzo lubi zabawy z muzyką. Gdy tylko słyszy jakąś melodię, jego twarz robi się promienna. Bardzo lubi tańczyć w parze, szczególnie z osobą dorosłą, która wprawia go w zmienne wirowania i zmiany kierunków.

KAROL uwielbia ruch. Stale zwiedza zakamarki nowej klasy. Bardzo cieszą go zajęcia stymulujące zmysły. Uwiel-

bia odczuwać powiew wiatru z wentylatora, ciepło zapalanej świecy w kominku czy też nowe zapachy olejków eterycznych.

ARTUR bardzo lubi manipulować różnymi przedmiotami. Ma kilka ulubionych zabawek, które sprawiają mu wiele radości. Cieszy się kiedy śpiewa mu się różne piosenki, w których są elementy do naśladowania. Z dnia na dzień zapamiętuje ich kolejne elementy.

MIESZKO bardzo lubi książeczki. Uważnie słucha czytanych mu bajeczek, dzięki czemu zapamiętuje wiele istotnych rzeczy. Równie mocno Mieszko lubi piosenki. Pamięta wiele tekstów i często prosi by niektóre z nich mu śpiewać.

KACPER bardzo lubi zabawę klockami. Stale stawia różne kolorowe budowle. Czasami załadowuje klocki na ciężarówkę i przewozi je. Samochody to druga wielka pasja Kacpra. Bawi się nimi w każdej wolnej chwili.

Zresztą kolejnym wielkim fanem samochodów jest **DAREK**, który bawi się nimi, gdy tylko nadarzy się okazja. Lubi każde auta, zarówno te duże i te małe. Ciągłe nimi porusza i obserwuje, jak kręcą się koła. Równie mocno Darek lubi muzykę. Gdy tylko usłyszy jakąś melodię na jego twarzy gości szeroki uśmiech.

Natomiast szefem kuchni jest u nas **HUBERT**. Bardzo lubi wyjmować wszelkie talerzyki i garnki. Rozkłada na nich różne pokarmy. Do garnków wkłada warzywa i owoce a potem je miesza. Jednak zanim się tam znajdą najpierw bierze plastikowy nóż i kroi niektóre z nich, np.: marchewkę, paprykę, jabłko czy pomarańczę.

Nasza wesoła gromadka ma wiele różnych talentów, które stale się przed nami odsłaniają. Każdego dnia ktoś nas czymś zaskakuje... oczywiście pozytywnie. Codziennie jesteśmy razem w naszej zielonej klasie, gdzie zdobywamy nowe doświadczenia.

Monika Bator



Grupa Niebieska

Rozpoczął się nowy rok przedszkolny. We wrześniu powitaliśmy serdecznie wszystkie dzieci. Do grupy niebieskiej uczęszczają dziewczynki: Ola Lipińska i Marysia Zamiar oraz chłopcy: Łukasz Gabrysiak, Bartek Konka, Kamil Wołoszyn i Piotr Zarzycki. Od tego roku edukację w przedszkolu rozpoczęli: Łukasz i Piotruś, których serdecznie witamy. Dziećmi opiekują się nauczycielki: pani **Emilka Dybiec** i pani **Iwona Szynkielewska** oraz pani pomoc Stanisława Salej.

Wrzesień upłynął nam na wzajemnym poznawaniu się. Każdy przedszkolak zdążył już niejednym zaskoczyć i zaskoczyć. Możemy już sporo powiedzieć o naszych zainteresowaniach i upodobaniach:

OLA bardzo lubi spacerować, interesuje się literaturą, z zainteresowaniem ogląda książeczki. Coraz częściej obdarza nas spojrzeniami.

MARYSIA jest miłośniczką roślin doniczkowych i drzew, często zobaczyć ją można z pięknym liściem w dłoni. Lubi też grę na instrumentach perkusyjnych.

ŁUKASZ lubi układać puzzle, słuchać wierszy i krótkich opowiadań. Bardzo interesuje się komputerem.

BARTEK uwielbia kolorową płachtę animacyjną, lubi bawić się samochodami, a także oglądać książeczki. Dużo się uśmiecha i zaraża nas swym uśmiechem.

KAMIL to miłośnik tańca i dobrej muzyki, bardzo też lubi bańki mydlane.

PIOTR bardzo lubi biegać, skakać, wspinać się – poznał już każdy zakątek sali. Dużą przyjemność sprawiają mu układanki wtykowe.

Lubimy przebywać w swoim towarzystwie, bawić się i uczyć. Wrzesień minął nam na wspominaniu wakacji i poznawaniu przedszkolnych zabawek. W październiku wielozmysłowo poznawaliśmy dary jesieni: liście, kasztany, orzechy, żółędzie, jarzębinę.

Iwona Szynkielewska



Grupa Żółta - same Zuchy!



Tak to już nowy rok szkolny, dla większości dzieci z naszej grupy kolejny w przedszkolu. Czas się przedstawić.

ALEK – to indywidualista, nie strasze go żadne puzzle, a kolorowanie to po prostu Pikuś. Na gimnastyce nie ma sobie równych. Ostatnio próbuje nowych smaków – trzymamy mocno kciuki!

ADRIAN – w tym roku stawia pierwsze kroki jako przedszkolak i trzeba przyznać że idzie mu to całkiem nieźle. Prace plastyczne to jego żywioł. Do ich wykonania przykładają się niezwykle starannie.

DOMINIKA – to nasz rodzynek, jedyna dama wśród ośmiu chłopów. I jak na prawdziwą kobietę przystało rządzi całym towarzystwem. Ulubione zajęcia to dogoterapia.

KAMIL i **MIKOŁAJ** – uwielbiają zabawy w kącie kuchennym. Od samego rana praca w kuchni wrze – gotowanie, smażenie, zmywanie i nakrywanie do stołu! Przysłowie mówi, że gdzie kucharek sześć..., na szczęście panowie kucharzą tylko we dwóch.

ŁUKASZ – to facet żywioł! Bardzo lubi zabawy ruchowe i te ze śpiewem. Lubi też słuchać czytanych krótkich opowiadań, wierszyków. No i podobnie jak Kubuś Puchatek zawsze ma ochotę na „małe co nieco”.

PIOTREK – blond czupryna ciągle w ruchu! Samochody to jest co „tygrysek” lubi najbardziej. A z owoców to najchętniej zjada... czekoladę.

SZYMEK – zawsze śmiejąca się buzia! Od początku roku walczy z kapturkami które za nic nie chcą same wchodzić na nogi. Jego ulubiona bajka to „Tomek i przyjaciele” i w tym temacie nie ma sobie równych.

WŁADEK – ulubiona zabawka – nikt nie ma wątpliwości – kaczuśka! Ale biedaczka coraz częściej pozostaje w roli obserwatora niż współtowarzysza zabaw. A chłopczyk z wpiękami na buzi dokazuje z kolegami.

Jesteśmy tzw. „starszakami” a to zobowiązuje. Więc musimy ostro wziąć się do pracy.

Elżbieta Jasińska



„Pola Nadziei”

Szanowni Państwo serdecznie dziękujemy za udział w akcji „Pola Nadziei” organizowanej przez Ośrodek Hospicjum Domowe Zgromadzenia Księży Marianów.

W tym roku udało się nam wspólnie zebrać 130 zł.

Mamy gorącą nadzieję, że również za rok będziemy mogli wziąć udział w tej pięknej akcji, która jest znakiem naszej solidarności i niesie nadzieję wszystkim podopiecznym Hospicjum Domowego.



„Święto jabłuszka” w Przedszkolu nr 397

Dzieci z naszej dzielnicy zostały zaproszone przez przedszkole „Ziarenko” do wzięcia udziału w konkursie plastycznym zatytułowanym „Czerwone jabłuszko”. Bardzo spodobał nam się ten temat i ochoczo wzięliśmy się do pracy. Grupa zielona, niebieska i żółta przygotowały prace konkursowe, a 26 października odbyło się uroczyste otwarcie wystawy i wręczenie nagród. Jury nie mogło się zdecydować komu przyznać laur pierwszeństwa, dlatego zostali nagrodzeni wszyscy uczestnicy konkursu. Naszą przedstawicielką była Dominika Krasieńska. Otrzymaliśmy sadzonkę jabłoni, zabawkę edukacyjną jabłuszko, owoce i dyplomy. A po uroczystości odbył się prawdziwy bankiet, gdzie królowało oczywiście jabłuszko.



Pilgrzymka Mikołaja

Chociaż zima zbliża się wielkimi krokami, ja nadal myślami jestem na wakacjach. I mimo, że było to tylko kilka dni, to przeżyłem naprawdę wspaniałą przygodę. Razem z ciociami i wujkami wybrałem się w wędrowną podróż do Częstochowy wraz z Warszawską Pielgrzymką Pieszą. Na szlak dotarliśmy dopiero piątego dnia, ale i tak przez cztery dni zdążyliśmy się porządnie zmęczyć. Od pierwszych chwil wszyscy byli dla nas bardzo serdeczni i pomagali na każdym kroku, nawet księża w kościele ustępowali mi miejsca. Całe dni spędzaliśmy wędrując od postoju do postoju, dlatego cieszę się, że deszcz złapał nas dopiero ostatniego dnia, ale to i tak bardzo symbolicznie. Fajnie było iść i śpiewać wesołe piosenki, przy tym klaskać i podskakiwać do rytmu. Jednak wchodząc 14 sierpnia na Jasną Górę poczułem zmęczenie i uroniłem łezkę na widok utęsknionych rodziców, którzy na mnie czekali w alejach. Ale to nic nie szkodzi, bo za rok również planuję wyruszyć na pielgrzymkowy szlak.

Monika Zyśk – mama Mikołaja z grupy żółtej



Przyszła do Nas Pani Jesień worek liści z sobą niesie...

Tak to już jesień. Lato było upalne i tak jak szybko przyszło tak i szybko się skończyło. Nam pozostały wspaniałe wspomnienia, zdjęcia... A oto i one.

Lato w tym roku było bardzo upalne. Nie udało mi się wyjechać gdzieś dalej z Alkiem, więc mogę powiedzieć, że te wakacje spędziliśmy przede wszystkim w Warszawie. Co wcale nie oznacza, że było nudno. Alek uwielbia place zabaw na których znajdują się karuzele, huśtawki, ścianki do wspinaczki oraz piaskownice. Chociaż zabawy w tej ostatniej coraz mniej go zajmują. Mam to szczęście, że na moim osiedlu jest wiele takich miejsc. Gdy Alkowi znudzi się jeden plac zabaw to zamieniamy go na drugi. Najnowszy powstaje nad jeziorkiem Goćławskim. Dzięki uprzejmości pana z ochrony mogliśmy tam wspaniale spędzać czas. Jest tam wszystko, co uwielbia Alek plus dużo przestrzeni. Czasami nawet po trzech godzinach trudno mi było go stamtąd zabrać. Gdy przyszły te najbardziej upalne dni mój synek w ogóle nie chciał wychodzić z domu. Wtedy wystawiam na balkon średniej wielkości basen dla dzieci. Wystarczyło go nadmuchać, nalać wody i dzieciaki miały zabawę na kilka godzin. Tak jak szybko zaczęło, tak i szybko odeszło. Teraz mamy co wspominać.

Ewa Adamczyk – mama Aleksandra z grupy żółtej



Pobawmy się razem

ZABAWY PALUSZKOWE



Dziecko uczy się przez zabawę, ponieważ bodźce, które docierają do mózgu dziecka rozwijają go i sprawiają, że powstają w nim nowe połączenia. Wspaniałą zabawą są zabawy paluszkowe. W nie można się bawić z maluchem już od wczesnego dzieciństwa.

Zabawy paluszkowe znane są od wielu pokoleń. W różnych wersjach przenoszone są tradycyjnie z dziadków i rodziców na dzieci i wnuki. Do najbardziej znanych i lubianych przez dzieci zabaw paluszkowych należą: „Idzie rak”, „Kominiarz”. Pamiętamy pewnie te zabawne wierszyki z naszego dzieciństwa.

Dlaczego warto się w nie bawić z naszymi dziećmi? Te stare zabawy mają bardzo wiele zalet.

Przede wszystkim stwarzają one możliwość bliskiego kontaktu z dzieckiem, poświęcenia mu naszego czasu i uwagi, a więc zaspakajają jego podstawowe potrzeby psychiczne i emocjonalne. Wywołują radość, angażują całe ciało przez co pozwalają dziecku rozładować napięcie. Dziecko słuchając wierszyków poznaje nowe słownictwo. Próbuje naśladować gesty dorosłego usprawnia dłonie i palce, podnosi tym samym swoją sprawność manualną. Śledząc ruchy rąk ćwiczy percepcję wzrokową i koncentrację uwagi. Zabawy paluszkowe umożliwiają dziecku wyczucie i poznanie własnego ciała, szczególnie rąk, nóg i palców. Przede wszystkim dają one dziecku poczucie bezpieczeństwa wynikające z bliskości i obecności znanej mu osoby dorosłej.

Zabawy paluszkowe są atrakcyjne i proste, mogą okazać się szczególnie przydatne w poczekalni u lekarza, w pociągu i wszędzie tam, gdzie nie mamy innych zabawek.

Zachęcam do zabaw paluszkowych z własnym dzieckiem. Dzieci je naprawdę uwielbiają.

Oto kilka zabaw paluszkowych:

PADA DESZCZYK

Pada deszczyk, pada, pada – *delikatnie uderzamy palcem o rękę dziecka,*

coraz prędzej z nieba spada – *przebieramy wszystkimi palcami.*

Jak z konewki woda leci – *delikatnie uderzamy całymi dłońmi o rękę dziecka.*

A tu błyskawica świeci... – *prostujemy się i klaszczemy w dłonie nad głową.*

Grzmot!!! – *tupujemy stopami o podłogę.*



MAŁE RĄCZKI

Dwie małe rączki klaszczą – *trzymając dziecko za rączki pomagamy mu klaskać w dłonie,*

a czasem się pogłaszczą – *rękę dziecka głaszczemy o siebie po stronie zewnętrznej.*

W kolanka zastukają – *dłonie dziecka uderzają w kolanka,*

i dzieciom pomachają – *pomagamy dziecku pomachać dłońmi.*

GRZYBK

W lesie grzyby sobie rosły – *dłoń dziecka zamknięta w pięść.*

Nagle wszystkie się podniosły – *otwieramy wszystkie palce.*

Ujrzały zająca.

Wszystkie się schowały.

Tylko nie ten mały – *zamykamy palce oprócz najmniejszego.*

Przyszedł zając, ugryzł go – *łapiemy małego paluszka – grzybka,*

Wszystkie grzyby mówią: „Sio!” – *machamy paluszkami odganiając zająca.*



Opracowała mgr Emilia Dybiec

M. Bogdanowicz „Przytulanki, czyli wierszyki na dziecięce masażyki”

K. Sądadek „Zabawy paluszkowe”

Poczytaj mi mamo.

Na długie jesienne wieczory chciałabym zaproponować Państwu zagadki – krótkie utwory tekstowe, często wierszowane, zawierające treść celowo niejasną, którą trzeba odgadnąć. Zagadki mają wiele walorów. Oprócz tego, że bawią przyczyniają się m.in. do poznawania i utrwalania wiadomości, wzbogacania słownictwa, rozwijania pamięci.



Oto kilka propozycji jesiennych zagadek.

- | | | | |
|---|---|---|---|
| 1. To łatwa zagadka –
tak mi się wydaje.
Jaka po lecie
pora nastaje? | 2. Kolczasty zwierzączek
ma z igieł kubraczek.
Latem dreptał po borze,
teraz śpi w leśnej norze. | 3. Kiedy kolczasta łupina
pęknie,
w brązowej skórcie jest mu
najpiękniej. | 4. Na jednej nóżce stoi
w lesie.
W koszyku go do domu
niesiesz. |
| 5. Spadają z drzewa żółte,
czerwone.
Wiatr je niesie w tę i tamtą
stronę. | 6. Spadają jesienią z drzewa
w twardej skorupie.
Lubią je dzieci i wiewiórka
ze smakiem je chrupie. | 7. Gdy go długo nie ma,
wszyscy narzekają.
A gdy przyjdzie pod parasol
przed nim się chowają. | 8. Jakie to drzewo,
gdy nastanie jesień,
czerwone korale dzieciom
przyniesie? |

Rozwiązanie: 1- jesień, 2 – jeż, 3 – kasztan, 4 – grzyb, 5 – liście, 6 – orzechy, 7 – deszcz, 8 – jarzębina.

Proponowane zagadki pochodzą z książki „Księga zagadek” autorstwa Ewy Skorek.
Życzę miłych wieczorów i twórczej zabawy.



Iwona Szyndielewska

Opowiadanie o przygodach języka Igiełki



Była piękna złota jesień, liście spadały z drzew ścieląc się na ziemi w kolorowe dywany. Przez Bardzo Stary Las szedł wolniutko język Igiełka. Szedł i myślał o zbli-

żającej się zimie. Nagle podskoczył i zaczął biec truchcikiem pokrzykując: „oho ho, oho ho”. Z dziupli w Stuletnim Drzewie wyłoniła się wiewiórka Ruda Kitka i zawołała: „Dokąd to spieszysz się Igiełko?” Język powiedział machając rękami: „Idzie zima, idzie zima” i pobiegł jeszcze szybciej. Gdy znalazł się na brzegu lasu zaczął bardzo uważnie rozglądać się dookoła. Spostrzegł to czego szukał i zawołał „oho ho”. Na łące rosła rozłożysta jabłoń



o pięknych, czerwonych owocach. Igiełka w podskokach podszedł do niej i poprosił: „Daj mi parę jabłek na zimowe wieczory”. Jabłoń zaszumiała gałęziami i na



grzbiet Igiełki spadło dorodne, czerwone jabłko. Język podziękował i wolniutko ruszył do lasu. Szedł i rozglądał się, nagle stanął i zakrzyknął „oho ho”. Pod Wielkim Dębem leżała kolorowa kupka nawianych przez wiatr liści. Tu Igiełka zrzucił z grzbietu jabłko i powiedział: „Oto mój dom i spiżarnia”. Małymi łapkami zaczął nagarniać jeszcze więcej liści na kupkę i rzekł: „Tu mi będzie wygodnie zimować”. Ukrył w liściach jabłko i ruszył z powrotem do jabłoni. I znów spotkał wiewiórkę Rudą Kitkę. I ona szybko biegła zbierając orzechy, żołędzie i nasiona i zanosila je do swojej dziupli, mrużąc pod nosem: „Idzie zima, idzie zima”. Język na ten widok mruknął tylko „oho ho” i poszedł po następne jabłuszko. Obrócił tak kilka razy. Potem pozbiierał jeszcze, rozgrzebuując pazurkami ziemię trochę pędraków i zaniósł je do swojej spiżarni. Na koniec usiadł sapiąc zmęczony i radośnie zawołał: „oho ho”.



źródło: wyszukiwarka [www](http://www.wyszukiwarka.pl)

Jesień

*Rano mgła świat przykrywa,
a w południe wiatr się zrywa.
Wieje wietrzyk wju, wju, wju,
aż brakuje wszystkim tchu.*

*Z drzew spadają złote liście
to już jesień oczywiście.
Lecą liście szu, szu, szu,
w całym świecie pełno dżdzu.*

*Chmury rozsiewają deszcze
z parasolką chodzą świerszcze.
Pada deszczuik kap, kap, kap,
smutny ten jesienny świat.*



Jesienny wiatr

*Wiatr jesienią ma robotę
w nocy i za dnia.
Ciągłe strąca liście złote
i przed siebie gna.
I nasiona drzew bez liku
nosi tu i tam.
Kiedy spoczniesz już, wietrzyku?
Powiedz, powiedz nam!
Po zielonym wielkim lesie
wiatr piosenki dzieci niesie.
Aż się dziwią stare drzewa
Kto was tak nauczył śpiewać?*

Jestem jesień

*Jestem jesień z pełnym koszem
z pełnym koszem
Dobre rzeczy wam przynoszę
wam przynoszę.
Jabłka, śliwki, gruszki bery, pomidory i selery,
pomidory i selery.*

*Przyszła jesień do gospoisi
do gospoisi.
Czy gospoisi o coś prosi,
o coś prosi.*

*Mam kapustę do kwaszenia,
dobre grzyby do suszenia, dobre grzyby do suszenia.*

*Idzie jesień z wielkim koszem,
z wielkim koszem.*

*Zajadajcie! Bardzo proszę! Bardzo proszę!
Ludzie biorą te podarki i chowają do spiżarki
i chowają do spiżarki.*

M. Bogdanowicz „Ruch i piosenka dla najmłodszych”

To warto wiedzieć

Praskie Centrum Pomocy Dziecku i Rodzinie zaprasza do współpracy

Większość rodziców czerpie ogromną satysfakcję z wychowywania swoich dzieci, lecz jednocześnie spostrzega to zadanie jako niezwykle trudne. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy rodzice muszą radzić sobie z dodatkowymi trudnościami takimi jak niepełnosprawność dziecka czy bardziej przyziemnymi jak brak pieniędzy, złe warunki mieszkaniowe, czy też problemy małżeńskie. Dorośli którzy pod wpływem własnych doświadczeń odczuwają gniew i lęk, mogą gorzej radzić sobie z trudnościami. Zdarza się, że te czynniki przekraczają granice wytrzymałości rodziców i popychają ich do zachowań, które narażają ich dzieci na cierpienie.

Dzieci w każdym wieku wymagają od rodziców ogromnych zasobów energii i cierpliwości. Czasami można odnieść wrażenie, że wymagają więcej niż jesteś w stanie mi dać. Masz również swoje potrzeby, o które powinieneś zadbać. Zdarza się iż trudno pogodzić jedno z drugim. Pocięszający wydaje się być fakt, że wszyscy rodzice miewają

trudne chwile. Idealni rodzice którzy wydają się mieć doskonale wychowane dzieci, nieskazitelnie czysty dom, kochających partnerów i nienaganne stroje, istnieją wyłącznie w reklamach – a rzeczywistość różni się od tego obrazu.

Jak sobie z tym wszystkim poradzić? Na to pytanie nie ma gotowej odpowiedzi, ale mając problemy warto i należy szukać pomocy, wsparcia. Chciałybyśmy zachęcić Państwa do skorzystania z bogatej oferty zajęć, szkoleń i kursów oferowanych przez Praskie Centrum Pomocy Dziecku i Rodzinie działającym przy Fundacji Dzieci Niczyje. Ich siedziba mieści się w **Warszawie przy ul. Walecznych 59, telefon kontaktowy 22 616 02 68**. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie internetowej www.fdn.pl.

*Monika Bator
Elżbieta Jasińska*



Pies – przyjaciel i terapeuta



Dogoterapia jest jedną z metod stosowanych w usprawnianiu dzieci uczęszczających do naszego przedszkola. Zajęcia z udziałem psów, prowadzone w formie zabawy, są dla dzieci bardzo atrakcyjne. Towarzystwo psów podczas zajęć sprawia, że dzieci chętniej uczestniczą we wszystkich proponowanych ćwiczeniach i dłużej się koncentrują. Na tych zajęciach panuje atmosfera wesołej zabawy. Dzieci baraszkują z psami, ale uczą się też wykonywać czynności opiekuńcze. Chętnie karmią zwierzęta, nalewają im wodę do misek, szczotkują im sierść, a także prowadzą na smyczy. Dzieci uczą się rozpoznawać i nazywać psy, ich części ciała, przybory oraz zabawki. Wielką przyjemność sprawia im przytulanie się do psów, kiedy mogą odczuć ciepło ich ciała oraz szorstkość sierści. Psy w pełni akceptują dzieci, dając się pogłaskać, pociągnąć za ucho lub ogon, a nawet włożyć palec do pyska. Reagują również na każdy sygnał do zabawy. Wytrwale biegają za piłką, cierpliwie stoją, gdy dzieci przechodzą im pod nogami, posłusznie wykonują polecenia: „siad”, „daj głos”, „podaj łapę”. Podczas zajęć z udziałem psów dzieci są czują się bezpiecznie, ponieważ psy doskonale spełniają się w roli terapeuty i przyjaciela.

Szukamy sponsora!

Zajęcia z udziałem psów odbywają się w przedszkolu od września 2002 r. Prowadzą je terapeutki z Fundacji „Przyjaciel”. Zawsze były to zajęcia nieodpłatne. Przez ostatni rok Fundacja organizowała je w ramach programu *Dogoterapia metodą wspomagania rozwoju niepełnosprawnego dziecka* w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych, który trwa do 30 listopada 2010 r. Chciałabym, żeby po tym okresie zajęcia również odbywały się systematycznie i żebyście Państwo nie musieli za nie płacić. Dlatego szukam sponsora. Może wśród Państwa pracodawców lub przyjaciół są osoby, które mogłyby nam pomóc. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu, po 30 minut dla każdej grupy. Ich koszt wynosi 250 zł, czyli 1000 zł miesięcznie.

Liczę na Państwa zainteresowanie i pomoc.

Dorota Puławska



Coś dobrego dla dużego i małego

Pyszne ciasto

10 jajek
1 szkl. mąki Szymanowskiej
 $\frac{1}{2}$ szkl. Mąki ziemniaczanej
1 cukier waniliowy
zapach rumowy
2 łyżeczki proszku do pieczenia

Białka ubić z cukrem na sztywno, potem dodać mąkę zwykłą i ziemniaczaną. Następnie żółtka, zapach i proszek do pieczenia. Piec ok. 50 min.

Krem

2 szkl. mleka z 1 szkl. cukru zagotować. Z 1 szkl. mleka, 2 łyżek mąki zwykłej i 2 łyżek mąki ziemniaczanej roznieść budyń. Wlać do gotującego się mleka. Dobrze wystudzić. Do ostudzonego budyniu dodać masło prawdziwe oraz 1 szkl. cukru pudru.

Ciasto przekroić na trzy części przełożyć kremem. Udekorować wiórkami kokosowymi oraz płatkami migdałowymi.

Serdecznie polecam!

Mama z grupy żółtej



Deser na jesienną słotę

Deser na jesienną słotę.

Potrzebne:

5/6 owoców kiwi
1 serek mascarpone
Śmietana 36% - 200g
2 łyżki cukru pudru
Kilka listków bazylii
Kakao lub czekolada do posypania.



Obrane kiwi miksujemy razem z listkami bazylii, ale krótko, żeby nie zrobił się sok owocowy. Zmiksowane kiwi trafia do zamrażalnika na jakiś czas. Teraz ubijamy śmietanę z cukrem i serkiem mascarpone.

Do stworzenia deseru potrzebujemy ok. 4. szklanek/kieliszków do Martini, na dno kładziemy ubitą śmietanę, następnie mus kiwi, znów śmietanę, a wierzch posypujemy odrobiną kakao lub startą czekoladą. Lekki i orzeźwiający deser.

Smacznego!

Monika Chruścielewska

Prosta sałatka dla tych co lubią czosnek!!

1 kalafior
1 brokuł
3 jajka
czosnek
majonez,
jogurty naturalny

Kalafior oraz brokuł obgotować w osolonej i lekko posłodzonej wodzie. Podzielić na różyczki. Jajka ugotować na twardo, pokroić w ćwiartki. Zalać majonezem zmieszonym z jogurtem i czosnkiem do smaku.

Elżbieta Jasińska



KALENDARZ Z TWOIMI ZDJĘCIAMI!

Przynieś nam zdjęcia, my zrobimy resztę!

COPY GENERAL
centrum druku i kopiowania cyfrowego



Oferujemy
różne wzory
kalendarzy!